

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

z dodatkami »GOSC NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr. — Drukarnia znajduje się przy ulicy Dolnej-Kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Franciszki wd.
Jutro: 40 męczenników.
Pojutrze: Pałagii p. i Konstant.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 6 33 zach. 5 50
Jutro: » » 6 31 » 5 52.
Pojutrze. » 6 28 » 5 53.

Wnioski Koła Polskiego.

W parlamencie niemieckim zanosi się na bardzo ciekawe rozprawy, gdyż posłowie nasi złożyli w biurze parlamentarnem 19 wniosków prawnopolityczno-ekonomicznych.

Za pomocą tych wniosków posłowie ksiądz Brandys i towarzysze domagają się od kanclerza rzeszy przedłożenia parlamentowi niemieckiemu szeregu projektów do prawa odnośnie zmiany istniejących przepisów.

I tak:

Wniosek pierwszy żąda, żeby nauka religii udzielana była dzieciom w języku ojczystym. Wbrew woli wychowawców nie wolno dzieci zmuszać do nauki religii w języku obcym, nieojczystym.

Wniosek drugi opiewa, że przy nabywaniu lub sprzedawaniu ziemi nie powinni odgrywać roli względy polityczne i narodowe, tak samo przy tworzeniu osad. Wszystkie sprzeciwiające się temu przepisy muszą być zniesione.

Wniosek trzeci żąda, żeby w księgach stanu cywilnego zapisywano imiona w każdym języku, oraz zapisywano słowiańskie imiona żeńskie z uwzględnieniem właściwości językowych.

Wniosek czwarty domaga się od sędziów urzędujących w dzielnicach polskich a) znajomości języka tejże ludności, b) żąda, aby osoby nie władające dostatecznie językiem niemieckim, mogły się w sądach posługiwać językiem ojczystym.

Wniosek piąty żąda, aby poddanym rzeszy niemieckiej bez różnicy płci pozwalano zgromadzać się i zakładać stowarzyszenia, bez ograniczenia istniejącego prawa i bez donoszenia o tem władzom.

Wniosek szósty domaga się odebrania władzom pruskim prawa wpływania na wybory i rozszerzenia oraz obostrzenia przewidzianych w paragrafie 107 kodeksu karnego przepisów zapewniających wolność wyborczą.

Wniosek siódmy żąda zmiany paragrafu 130 kodeksu karnego o »naruszaniu spokoju publicznego« i »podburzaniu do gwałtów«. Jak wiadomo, paragraf ten zastósowany bywa z krzywdą dla Polaków.

Wniosek ósmy żąda zniesienia paragrafu 130a kodeksu karnego.

Wniosek dziewiąty żąda większej swobody dla nakładców, redaktorów i właścicieli drukarni, przez uzupełnienie odnośnych paragrafów.

Wniosek dziesiąty żąda uniemożliwienia wydalania obcokrajowców, którym podlegają Sławianie z Galicyi i Królestwa Polskiego, oraz uregulowanie prawa ich pobytu w obrębie rzeszy niemieckiej.

Wniosek jedenasty żąda, żeby wyłącznie zwyczajne sądy rozstrzygały w sprawach przeciwko urzędnikom, a wszystkie sprzeciwiające się temu przepisy krajowe zostały zniesione.

Wniosek dwunasty domaga się prawa koalicyjnego dla robotników rolnych i rozszerzenia zabezpieczenia w razie choroby dla robotników oraz służby.

Wniosek trzynasty żąda płacenia renty starości już z ukończonym 60-tym rokiem życia.

Wniosek czternasty żąda zakazu wyszynku wódek w niedzielę i święta oraz począwszy od 5 po południa w soboty i dni przedświąteczne.

Wniosek piętnasty żąda utworzenia urzędu oraz izb robotniczych dla czuwania nad lepszym uposażeniem i ochroną stanu robotniczego.

Wniosek szesnasty odnosi się do robotników fabrycznych, hutników i górników, a mianowicie żąda zaprowadzenia 8-godzinnego dnia roboczego, a dalej, żeby w soboty i dni przedświąteczne praca kończyła się najpóźniej o 12 w południe.

Wniosek siedemnasty żąda, żeby górnicy pracujący w ciągu dnia oraz robotnicy przy ogniu i trujących gazach w hutach, cynkowniach i lejarniach żelaza, byli zatrudniani bez przerwy najdłużej 8 godzin.

Wniosek osmnasty domaga się dla tychże robotników tworzenia stowarzyszeń zabezpieczenia na starość, w razie choroby i dla członków rodzin po śmierci robotników.

Wniosek dziewiętnasty żąda jednolitego uregulowania prawa dla wszystkich górników w obrębie rzeszy niemieckiej.

Taka jest treść 19 wniosków Koła Polskiego, które podpisali posłowie:

Ksiądz Brandys, Jan Brejski, dr. Alfred Chłapowski, mecenas Bernard Chrzancowski, Leon Czarniński, mecenas dr. Zygmunt Dziembowski, Leon Grabski, ks. Jankowski, Wojciech Korfanty, Wiktor Kulerski, mecenas dr. Mieczkowski, hrabia Maciej Mielżyński, Adam Napierański, Janta Półczyński, książę Ferdynand Radziwiłł, Sass-Jaworski, mecenas Seyda, dr. Witold Skarzyński, ks. Skowroński i ks. prałat Stychel.

Głos Niemca o wywłaszczeniu.

Ze są jeszcze uczciwi i rozsądni Niemcy (co prawda bardzo nieliczni) którzy należyście oceniają antypolską politykę rządu pruskiego i mają tyle cywilnej odwagi, aby zdanie swe o tej sprawie publicznie wyjawić, tego dowodem jest artykuł, jaki pod tytułem »Pruska polityka Jakobinów« zamieścił poseł wolnomyślny Gerlach w gazecie »Die Nation«.

W artykule tym autor zajmuje się projektem wywłaszczenia Polaków i w bardzo ostrych słowach występuje przeciw takiemu zamiarowi, będącemu wprost policzkiem wszelkiemu wolnomyślnym zapatrywaniu. Motywowanie podobnego wyjątkowego prawa względami na — »dobro publiczne« — jest oburzającym, bo nie »dobro publiczne«, ale wprost pokrzywdzenie pewnego odłamu obywateli państwa innej narodowości jest jego celem.

O obecnym kursie polityki antypolskiej, która »najzupełniejsze zrobiła fiasko«, powiada Gerlach: »Tak samo jak walka kulturalna wszystkich katolików do jednego napędziła obozu, tak samo polityka antypolska przyczyniła się do narodowego połączenia wszystkich Polaków. Połowę Śląska już

zdobyli, a jeszcze kilka lat takiej polityki i reszta będzie tak samo polską jak Poznańskie i Kaszuby.

Jedyną naukę, którą rząd ks. Buelowa wyciągnąć umiał była ta: ukoronowanie popełnionych niedorzeczności większemi jeszcze. Walka przeciw polskiej nauce religii, karanie gimnazystów, nadużywanie prawa o zebraniach, przesładowanie polskich adresów na listach, niedozwolenie osiedlania się robotnikom, wszystko to wywołało wręcz przeciwne skutki. A teraz wytaczają największą kolubrynę: zamierzają Polakom odebrać ziemię. To, czego ani Moskal, ani Węgier, ani Turek nie zrobił, to ma się stać prawem w Prusach.

Dalej pisze autor, że nie tylko w kraju takie postępowanie wywołać musi jak największe rozgoryczenie, ale taka polityka gwałtu, jaką Prusy prowadzą, musi zaszkodzić powadze Prus wobec zagranicy. Nie można być pewnym, czy rząd, który takie gwałty w wewnętrznej polityce uważa za dobre, nie poczuje chęci prowadzenia polityki gwałtu i na zewnątrz. Kto był za granicą, ten wie, że nie nie dyskredytuje tam więcej Niemiec, jak polityka antypolska. Tylko nasi mężowie stanu o tem nie wiedzą — kończy autor.

Co tam słyszeć w świecie?

— Niemcy. W Brunświku (wywołała uchwała Rady związkowej, odsadzająca rodzinę księcia Kumberlandzkiego od tronu brunświckiego, ogromne oburzenie. Sejm brunświcki uchwalił poprzednio, ażeby młodszy syn księcia Kumberlandzkiego po zrzeczeniu się praw do Hanoweru, zasiadł na tronie brunświckim. Trzech posłów brunświckich pojechało w tej sprawie do Berlina, ażeby osobiście przedstawić cesarzowi życzenia kraju brunświckiego, — ale ich nie dopuszczono do cesarza. Powrócili więc z niczem. Cały kraj brunświcki potępia gwałtownie ministra brunświckiego dr. Otto, ponieważ nie bronił stanowczo sprawy Brunświku i rodziny księcia Kumberlanda. Gazety brunświckie piszą też, że Brunświk nigdy nie wybierze panującym żadnego księcia pruskiego. Na to zaś podobno bardzo liczy rząd pruski.

— Centrum przeciwko wpływom biskupów! Na wczorajszym zjeździe delegatów centrowych w Monachium przyjęto rezolucję, w której zaznaczono swoją solidarność z socyalistami, jako fakt polityczny wymierzony przeciwko liberałom, najniebezpieczniejszym wrogom centrum. Dalej oświadczono, iż centrum stanęło w sprawach politycznych na zupełnie niezależnym stanowisku wobec swoich dostojników kościelnych i w tej myśli działać będą także w przyszłości.

— Oba księstwa meklemburskie, swierzyńskie i strzeleckie, mają otrzymać — konstytucyjną. Były to dotąd w Europie prócz Rosyi i Turcyi jedyne państwa bez konstytucyi.

— Dymisya ministra oświaty Studta jest rzeczą postanowioną, jak gazety niemieckie

donoszą. Będzie podobno jednak urzędował jeszcze do końca sesji sejmowej. Następca Studta ma zostać dr. Delbrück, obecny minister handlu.

— W parlamencie niemieckim zakończono we wtorek obrady etatowe. Kanclerz Bülow tak samo jak dnia poprzedniego nie był na posiedzeniu obecny, chociaż spodziewano się, że odpowie posłowi Hertlingowi. Z Koła polskiego przemawiali posłowie ks. Ferdynand Radziwiłł i Sas-Jaworski.

— W sejmie pruskim obradowano we wtorek nad interpelacją konserwatysty Wincklera, dotyczącej podwyższenia pensji pastorom luterańskim, a następnie przystąpiono do obrad nad etatem ministra finansów. Z posłów polskich zabrał głos dr. Mizerski, zaznaczając, że fundusz dodatkowy dla urzędników w Księstwie Poznańskim i w Prusach Zachodnich podwyższono na 1,900000 marek podczas gdy dla urzędników, chcących się uczyć języka polskiego, wyznaczono tylko kilka tysięcy marek. Następnie poruszył mówca antypolską politykę kolonizacyjną.

— **Rosya.** Otwarcie Dumy. Wczoraj, we wtorek, o godz. 1 w południe nastąpiło uroczyste otwarcie Dumy w pałacu taurydzkim przez wicemarszałka rady państwa, Golubiewa. Gdy sekretarz stanu przeczytał ukaz carski o zwołaniu Dumy, powstałi członkowie prawicy w liczbie około 100 i wzniesli okrzyk: »Niech żyje car!« — Reszta izby nie powstała zachowując głębokie milczenie. Po ukończeniu tego aktu czytania ukazu wykrzyknęli członkowie prawicy raz jeszcze »hura«, przyczem powstałi wszyscy ministrowie. Następnie złożyli posłowie przysięgę. Socjali demokraci nie wzięli udziału w akcie otwarcia Dumy, dopiero podczas zaprzysiężenia weszli na salę. Marszałkiem Dumy obrano 331 głosami Gołowina. Posłów idących do pałacu taurydzkiego na pierwsze posiedzenie Dumy witano wszędzie z największym zapalem. Plac cały przed pałacem był zatłoczony ludźmi, wy-

krzykującymi »Niech żyje« na cześć posłów i zadających amnestyi. Przed rozpoczęciem aktu otwarcia Dumy odbyło się uroczyste Tedeum. Potem wygłosił metropolita Antonius do posłów przemowę, w której zaklinał ich, aby zapomnieli różnic swych zdań i aby zgodnie pracowali nad dobrem swej cierpiącej ojezyny. W końcu odśpiewano hymn narodowy.

— **Włochy.** Zróżnicowanych miejscowości na wybrzeżach włoskich donoszą o licznych nieszczęściach, spowodowanych gwałtownymi burzami. W pobliżu Genui fale rzuciły o brzeg dwa małe parowce »Nova Luisa« i »Valeria«, kilkunastu ludzi wpadło w morze i utonęło. Resztę załogi z trudem wyratowano. Zatonął także okręt żaglowy »Ernesto«; załoga uratowana. Z Potenty donoszą, że wskutek gwałtownej burzy wiele domów się zawaliło. Znaczna liczba mieszkańców zginęła pod gruzami, wiele osób odniosło rany. Oddziały wojska usuwają gruzy i wydobywają zasypanych. W Sabaudyi z powodu śnieżyce wstrzymano prawie zupełnie ruch kolejowy, a w pobliżu Modane ugrzązł w śniegu pociąg wiozący 500 włoskich wychodźców. Ponieważ najbliższa stacja jest daleko, podróżni znaleźli się bez środków żywności. Również zimno dokuczalo im bardzo. Wychodźcy sami zabrali się do przebijania zasy, co też im wreszcie się udało. Wiele domów runęło pod ciężarem śniegu, przysgniatającego dachy. We wsiach panuje zaniepokojenie, bo ludność obawia się zasypania. Z tego powodu wielu mieszkańców mimo silnego mrozu przebywa pod gołym niebem. — Kobiety włoskie silnie agituja za tem, aby otrzymać prawo głosowania przy wyborach do parlamentu. W ostatnich dniach parlamentarna komisya petycyi (podań) wniosła do parlamentu ogromną ilość petycyi kobiet w tej sprawie. Prezes ministrów powiedział, że sprawa to bardzo ważna i należy być bardzo oględnym przy takich reformach.

Wiadomości kościelne.

Chełmińska dycecyja. Pelplin. Kanoniczna instytucja czterech nowych kanoników nastąpi tu we wtorek, 19go bm.

Poznań. Z Rzymu otrzymał »Dzien. Poznański« telegraficzną wiadomość, że wyniesienie ks. biskupa sufragana Likowskiego na stolicę arcybiskupią zdaje się być zapewnionem.

Galicja. Przeszłego tygodnia około południa skradzinnio z kościoła OO. Zmartwychwstańców przy ulicy Piekarskiej we Lwowie z tabernaculum głównego ołtarza puszkę w formie kielicha kościelnego z nakrywką ze złota, okrytą sukienką haftowaną złotem. Puszka była pełną komunikantów. Prócz kielicha zabrano srebrną puszkę połączoną z dużą Hostyą św., umieszczoną za szkłem.

Rodzice polscy! Uczyć dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku. Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu uczniem czyć pozwoili.

Biuro Informacyjne Polskiego Centralnego Komitetu wyborczego

aprasza o nadsyłanie materiału w sprawach społecznych i politycznych p. adresem
Dr. Tadeusz Jaworski Poznań (Posen).
Telefon 1640.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 8-go marca 1907.

— W sprawie petycyi do Ojca św. zaznaczamy, iż takowe muszą być gotowe najpóźniej **do 15 marca**. A więc najwyższy czas zebrać podpisy i przesłać gdzie należy.

stannie dobrodziejstw? Wyratowałem cię z nędzy, z błota wyciągnąłem, uwzględniłem wszystkie zacheianki twoje. Prowadziłaś życie spokojne, a nawet wygodne. Kiedy odezwałaś się z tem, że kochasz Jima, nie miałem nic przeciwko temu. Nie chciałem ci przeszkadzać w dogadzaniu twym namietnościom, bo miałem wzgląd na twój dawniejszy sposób życia. Ale teraz mów, dlaczego chciałaś nas wszystkich zamordować, zatapiając łódź podwodną.

Eliza nie odpowiedziała; spoglądała tylko hardo przed siebie.

— Odpowiadaj na moje pytanie!

— Będę milczała!

— O, my mamy czas — szydził zamaskowany. — Musieliśmy przez tyle godzin znosić najokropniejszą trwogę, dlaczego ty nie miałabyś przechodzić tych samych tortur?

— Ale wy żyjecie!

— To nie twoja zasługa, Elizo! Bohaterski czyn Edwarda nas ocalił.

Eliza spojrzala znowu na Jima tak błagalnie, że zamaskowany zapytał:

— Czy masz jeszcze co do powiedzenia, Elizo?

— Nie!

— Pamiętaj, że śmierć się zbliża!

— Wiem o tem!

— Więc nie będziesz już błagała o litość, o przebaczenie, Elizo?

— To jednak byłoby daremne!

— Masz rację, znasz mnie dostatecznie. Dobrze, skończmy więc.

Zamaskowany skinął na Jima.

— Tam — powiedział, wskazując na stół, — leży sztylet, który położył już koniec życiu jednej zdrajczynie, tej samej, której czaszkę tam widzisz.

Jim skinął w milczeniu głową.

(Ciąg dalszy w dodatku).



154) *Krwawy mściciel.*

Powieść z życia kryminalnej policji
londyńskiej. Przez G. F.

(Ciąg dalszy.)

— Przez cztery godziny na łodzi podwodnej śmierć zaglądała w oczy nam wszystkim, tak długo i ty żyć jeszcze będziesz!

Głowa Elizy przechyliła się w tył — tym razem rzeczywiście straciła przytomność. Ale Jacek silnie ją potrząsnął.

— O nie, powinnaś wiedzieć, że śmierć się zbliża, tak samo, jak my musieliśmy jej zaglądać w oczy!

Eliza się nie ruszyła. Teraz zamaskowany ją puścił.

— Dlaczego miałbym ją jeszcze dłużej dręczyć? Nie, niech umrze teraz, będę litościwszy od niej i położę koniec jej trwogom i śmierci. »Terror« za kilka godzin powróci, wysłałem go umyślnie. Gdy Edward, Tom, Bessie i Molly powrócą, już będzie po wszystkim!

Podniósł nieprzytomną i zaniósł ją przez kilka pokoiów do miejsca, w którym Molly Gordon kiedyś musiała mu złożyć straszną przysięgę. Stał tam stół, a na nim leżała trupia czaszka.

Zamaskowany złożył nieprzytomną na kanapie, a potem zapalił stojące na stole świece. Przekonawszy się, że Eliza nie wróciła jeszcze do przytomności, udał się do przyległego pokoju i po chwili rozległ się w całym domu przeraźliwy głos dzwonka elektrycznego. Po upływie minuty zaledwie rozległy się w korytarzu ciężkie kroki, na progu stanął Jim.

— Wejdz tam! — powiedział zamaskowany, wskazując na drzwi sąsiedniego pokoju.

I drzwi znowu się zamknęły, Jacek i Jim stali przed dziewczyną w sukni ślubnej.

— Eliza — zawołał Jim.

— Tak, to ona, twoja niewierna narzeczona!

— Narzeczona? O nie, panie, ona mnie chciała zamordować, nienawidzę ją za to. Panie, proszę o jedną łaskę tylko....

— Mianowicie?

— Niech mnie będzie wolno zabić tę nikczemną! Pomszczę siebie, pomszczę nas wszystkich!

— Co postanowiłem, dowiesz się za chwilę... teraz odejdz na bok!

Jim usłuchał natychmiast, jak gdyby nie posiadał wogóle własnej woli. Zamaskowany wyjął z kieszeni małą buteleczkę, z której wlał Elizie do ust kilka kropel orzeźwiającego płynu jakiegoś; dziewczynie wróciła natychmiast przytomność. Obejrzała się ze zgrozą wokoło, potem upadła znowu bezsilnie na kanapę, ale przytomności nie straciła.

— Jiu, spojrzj na Elizę. Czy nie jest śliczna w tym białym stroju, czarująca prostu?

Na te słowa Eliza podniosła gwałtownie głowę; spojrzala z dzikim wyrazem oczu na narzeczonego, który jednak mierzył ją ponurem spojrzeniem.

Czy może Elizie wróciła nadzieja na widok Jima?...

Zamaskowany nie spuszczał ich ani na chwilę z oka. Jim nic nie odpowiedział spoglądając tylko na piękną kusicielkę, która teraz zdawała się go błagać oczami o ratunek. Tak, Eliza była piękna, pomimo śmiertelnej trwogi, malującej się na jej twarzy.

— Miała właśnie jechać do ślubu — ciągnął zamaskowany dalej. Przed domem zatrzymał się powóz; myślała, że narzeczony przyjechał, ale zamiast niego ujrzała Jacek-mściciela.

Nastąpiła krótka pauza.

— Ty jej już nie wystarczyłeś Jim, chciała sięgnąć wyżej, prowadzić rozkoszne życie w wyższych sferach; za męża obrała sobie pięknego młodzieńca, którego poróżniła wprzód z narzeczoną, anielskiem niewinnem dzieckiem.

Teraz zamaskowany zwrócił się do Elizy: — Czy nie doznawałaś odemnie bezu-

— Tutejszy »Volksblatt« donosi, że w Gielkowie, wiosce przeważnie polskiej od-tąd nie co 4 lecz co 3 niedziele wygłaszane będzie niemieckie kazanie i to podobno dla tego, ponieważ liczba niemieckich katolików znacznie (?) się zwiększyła. Czyż to prawda? Czyż rzeczywiście tyle niemieckich katolików tam przybyło, lub czy też to tylko nowy krok do zmuszenia Polaków, aby słuchali niemieckiego kazania i przez to się niemczyli? Możeby nas tamtejsi parafianie bliżej ze stósunkami temi obznajomili.

— Na kościół w Tarnowie złożyli u nas w dalszym ciągu pp.: Golan z Rozgit 1 m. Anielski z Kaplityn 3 m., Schnarbach z Kaplityn 3 m., Jozef Pötsch 1 m., Jan Piwek 1 m. Razem dotąd 69,50 m. Dalsze składki chętnie przyjmujemy.

— Na Czytelnię Ludowe złożyli u nas w dalszym ciągu pp.: Zorawska 50 fen., Tolksdorf 50 fen. Razem dotąd 6,40 m. O dalsze składki prosimy.

— Iście wiosenne powietrze mamy od kilku dni. Jakkolwiek nocami panują silne przymrozki, to jednak we dnie, a mianowicie około południa ciepłe słońce dodaje nam otuchy, że skończyło się panowanie zimy i że wiosna za pasem.

— Pierwsze zwiastuny wiosny i to skowronki i dzikie gęsi już do nas zawitały.

— Z sądu przysięgłych. We wtorek stawiali robotnik Wilkowski i robotnica Bartkowska oboje z Rosyi oskarżeni o rabunek popełniony pod Hovem na robotniku Niklu. Sąd odmówił łagodzących okoliczności i skazał Wilkowskiego na 8 lat cuchthauzu i tyleż lat utraty praw obywatelskich oraz stawienie pod dozór policyjny. Bartkowska pomagała przy rabunku i otrzymała 2 lata i 6 miesięcy więzienia. — We środę skazany został robotnik Adolf Szczęsny bez stałego zamieszkania za usiłowane morderstwo na 7 lat cuchthauzu, tyleż lat utraty praw honorowych i stawienie pod dozór policyjny.

— We wtorek odbywał się w tutejszym gimnazjum egzamin abiturystencki. Egzamin ten złożyło 10 prymanerów i to: Kasprzyk, którego od ustnego egzaminu zwolniono, dalej Engel, Krause, Krenz, Lewin, Mendelsohn, Sakobielski, Seidel i du Vinage. Egzamin trwał od rana 9 do wieczora 7. Jeden egzaminator przepadł.

— Kowalom wolno z dniem 1-go października 1910 podkuwać konie tylko wtenczas, jeżeli do dnia tego złożyli egzamin w podkuwaniu przed osobną komisją.

— Sledzie stanieją! W ostatnich dniach połów sledzi i byklingów na morzu północnym i bałtyckim był tak obfity, że rybacy nie mogli zdobyć na swe łodzie po-mieścić. W Kilonii i na Heli wskutek ciężaru zarwały się sieci, a koleje z trudnością nadążyły odwozić wysyłkę tak zwanych świeżych sledzi.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Gryźliny.** Zastępcą urzędnika stanu cywilnego na obwód Gryźliny mianował naczelny prezes kapitalistę p. Rockla ztąd.

* **Pasym.** Ostatni targ na bydło i konie był dobrze obesłany. Ponieważ jednak tegoż dnia w innych okolicznych miastach targi były, stawiło się mało handlerzy, skutkiem czego targ był ospały. Ceny były średnie. Konie spędzono mało. Za dobre konie robocze płacono wysokie ceny.

* **Szczytno.** Browar tutejszy nabył w tych dniach niejakiś pan Budendorf z powiatu węgoborskiego za 142 tysiące marek.

* **Wielbark.** U robotnika F. zamieścił niejakiś Sengota, górnik z Westfalii i starał się o rękę córki. Ojciec nie sprzeciwiał się ożenki, więc S. zabrał narzeczoną ze sobą, aby udać się do jej przyjaciół w Westfalii, gdzie miał się odbyć ślub. Leżąc tylko para opuściła dom, dowiedziano się, że Sengota poszukują policyjnie, gdyż opuścił on — żonę i rodzinę. Zbiega nie udało się jeszcze pochwycić.

* **Ostród.** Komisarz ministerium rolnictwa Nuiker objeżdżał rzekę Drwęcę celem zbadania pomysłu regulacji rzeki. Trudniejsze prace rozpoczną się na wiosnę. — Tak ciemni jeszcze są ludzie dowodzi następujący wypadek: Pewnemu kupcowi zginę-

ło 100 marek. Gdy wszelkie poszukiwania na nic się nie zdały, udało się dwóch młodych ludzi zatrudnionych u owego kupca do — »wróćki«, która za 50 fen. wywróżyła, że złodziejem jest jeden z pomocników handlowych i że pieniądze leżą pod miechami z paszą. Młodzi ludzie wrócili i naturalnie, że pieniędzy — nie znaleźli. A to dopiero oświata w państwie kultury!

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Swiecie.** Jeden z tutejszych nauczycieli zauważył, że jedno z dziewcząt z Przechowa, uczęszczające do tutejszej szkoły podczas lekcji zaniemogło, zwrócił zatem dziecku uwagę, że może się udać do domu rodzicielskiego, atoli dziewczę nie usłuchało nauczyciela i pozostało dalej w szkole. Podczas pauzy bawiło się jeszcze z dziećmi i wróciwszy do klasy, nagle upadło na ławkę i niebawem żyć przestało.

* **Gdańsk.** Samobójstwo popełnił na ulicy w nocy z soboty na niedzielę pomocnik malarski Burandt. Do kroku samobójczego popchnęło go podobno to, że mu pracodawca, u którego zatrudniony był już od 4 lat, wypowiedział nagłe pracę.

* **Grudziądz.** »Gazeta Grudziądzka« zamieszcza następującą odezwę: »Nosząc się z zamiarem wydawania czasopisma polskiego, poświęconego drukarstwu, udajemy się na tej drodze z prośbą do Szan. pp. właścicieli drukarni w całych Niemczech, aby zechcieli łaskawie nam donieść, ile w poszczególnych miastach jest polskich drukarni i ilu poszczególne drukarnie zatrudniają drukarzy; zarazem prosimy pp. drukarzy Polaków, zatrudnionych w drukarniach niepolskich i w miastach, gdzie nie ma polskich drukarni, aby również nam podali zestawienie dokładne, ilu drukarzy Polaków w poszczególnych drukarniach jest zatrudnionych. (Wszelkie listy, dotyczące tej sprawy, prosimy nadesłać pod adresem: »Drukarska«. — Red. »Gazety Grudziądzkiej« Grudziądz — (Graudenz).«

* **Lipówiec.** We wtorek wybuchł tutaj u gospodarza Stascha pożar, który zniszczył wszystkie meble. Spłonęła także stodoła z całym zbiorem; dom mieszkalny sąsiada kowala Tauciusza spalił się zupełnie wraz z urządzeniem domu oraz zapasami znajdującymi się na strychu. Ogień powstał w niewytłomaczony sposób, a pogorzeley byli niestety tylko nisko zabezpieczeni.

Z W. Ks. Poznańskiego.

* **Szymborze** pod Inowrocławiem. P. Wośko bawił się teszyngiem, który był nabit, tak długo, aż naraz padł strzał i kula utkwiała mu w rękę. — Tyle już było przestrog, lecz wciąż się podobne nieszczęścia zdarzają!

* **Grodzisk.** Ks. prob. Kruskę z Opalenicy skazała tutejsza izba karna za rżekome nawoływanie do nieposłuszeństwa na 400 mr. kary. Prokurator wniósł o 3 miesiące więzienia.

* **Sroda.** Ciężkie nieszczęście spotkało tutejszą rodzinę Łucwiczaków. W przeciągu jednego tygodnia zmarło im troje dzieci w wieku od trzech do sześciu lat na zapalenie błony mózgowej. Nieszczęśliwa matka wpadła nieomal w rozpacz, gdyż niema nikogo, coby ją pocieszył, ponieważ mąż jej przebywa na służbie w Berlinie.

* **Rawicz.** Podczas jazdy koleją pomiędzy Rawiczem a Wrocławiem zranilo się ciężko w głowę wystrzałami rewolwerowymi dwóch uczniów, którzy przepadli w egzaminie. Jednego z nich odwieziono ciężko rannego do lazaretu we Wrocławiu, drugi umarł skutkiem rany na stacji Obernigk. W tej samej sprawie donoszą nam jeszcze z Rawicza, że samobójcami byli dwaj uczniowie zakładu preparandów, którzy przetrwonili pieniądze otrzymane za dobre postępowanie i z rozpaczary targnęli się na swoje życie. Obaj byli Niemcami!

Rozmaitości.

Ostre zima. Surowa zima tegoroczna, która się tyle dała we znaki, jest łagodną w porównaniu z niektórymi istotnie

straszniemi zimami stuleci ubiegłych. Jedną z najostrejszych była zima w r. 1707. Jeszcze w marcu panował wówczas taki mróz, że »ślina zamarzała, zanim dosięgła ziemię, na początku zaś maja jeżdżono sankami po morzu Bałtyckim. Wszystkie zasiewy zimowe zmarzły doszczętnie, ziemia bowiem przemarzała do głębokości 9 stóp. Mróz zniszczył też doszczętnie winnice Francyi południowej, a morze Adryatyckie zamarzło. Pamiętna ta zima stanowiła epokę, od której lud prosty rachował lata następne. W roku 1664 Tamizę pod Londynem pokrył lód, 61 cali, ptaki wyginęły w Anglii skutkiem mrozów prawie zupełnie. W roku 1687 jeżdżono w marcu sankami przez zatokę Gdańską do półwyspu Heli. Dnia 30 stycznia 1653 r. król szwedzki Karol X. przeszedł z armią i działami M. dy Belt po lodzie i zdobył wyspę Fjanję. W roku 1651 spadły w Niemczech, jak powiada kronikarz Stollberger, takie śniegi, że od miasta do miasta kopano przejazdy, aby umożliwić dostawę żywności. Nawet wozy próżne zaprzęgano w cztery konie, a w całym kraju modlono się odwrócenie klęski. Gdy następnie śniegi stopniały, olbrzymia powódź zalała wszystkie drogi, przecinając komunikację od niedzieli Palmowej do Wielkanocy. W XVI wieku odznaczały się ostre zimy lata 1593, 1592, 1578, 1572, 1569, 1564, 1514 i 1513. Jak wspominają kroniki, dnia 17 marca 1459 roku jeżdżono po lodzie z Lubeki do Danii sankami. Podczas 1442 r. śnieg pokrył ziemię w niektórych miejscowościach Saksoni na 36 stóp, tak, że według słów kronikarza, ani konno, ani powozem, ani też nawet piechotą nie można było podróżować.

Sprzedaje, dzierżawy i licytacje.

— Przed sądem okręgowym w **Wartemborku** sprzedawana będzie dnia 11 maja przed południem o 10 posiadłość Jana Konegen w Gipsowie, zapisana w księdze gruntowej tom IV., karta nr. 197.

— Przed sądem okręgowym w **Olsztynie** sprzedawana będzie dnia 3go maja przed poł. o 10 posiadłość należąca do ks. dr. Benjamina, Olsztyn, plac Fryderyka Wilhelma, róg ul. Joachima, zapisana w księdze gruntowej tom 29, karty nr. 805.

— Na podwórzu domu karnego w **Wartemborku** sprzedawane będą dnia 14 marca wszelkie odpadki żelaza, blachy, skóry itp. najwięcej dającym, za natychmiastową zapłatą.

Sprzedaż drzewa.

— We wtorek, 12 marca przed poł. o 9 w Purdzie w oberży Piekarskiego drzewo na opał z obwodów Košno, Nowawieś, Mazuchy i Graszki. Od godziny 11 drzewo na pożytki do lokalnego użytku z tychże obwodów.

— W czwartek, 14 marca przed poł. o 8-mej w Gipsowie drzewo na pożytki z obwodów Kronowo, Gipsowo i Kekity. Od godz. 10 drzewo na opał.

Na marzec

można jeszcze »Gaz. Olsztyńską« na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich zapisywać. Niechaj nikt w obecnych ciekawych, a dla nas Polaków ciężkich czasach nie pozostanie bez dobrej polskiej gazety. Pamiętajmy, że oświata ludu dokona cudu.

„Gazeta Olsztyńska“ wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gość Niedzielny“ „Gospodarz“ kosztuje na marzec na wszystkich pocztach 34 fen., z odnośnictwem w dom przez listowego 42 fen.

Wiarusy! Zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«, jedyne polskokatolickie pismo na Warmii i w Prusach Wschodnich.



Tabaka do palenia
marka Holbi nr. 2.
łagodna, aromatyczna, zawiera
mało nikoteny. Paczka funtowa
60 fen., paczka pół-funtowa 30
fen. poleca
Paweł Hirschberg.

Tanio!

Po znizonych cenach póki zapas
starczy oddajemy

Kalendarze

Katolik 40 fen.
Święta Rodzina 40 fen.

drukarnia
„Gazety Olsztyńskiej“



Polecam
najlepsze śledzie
kronen-Maties sztuka 4 fen., na
kopy taniej.
Maties 3 sztuki 10 fen., na
kopy również taniej.

L. Thiel,
karczmarz w Kalbornie.

Stodołę

z balów w dobrym stanie 90
stóp długa, 25 stóp szeroka i 3
metry postawy mam do roze-
brania na sprzedaż.

R. Saalmann, w Bogdajnach.

Posiadłość

składająca się z budynku i parę
mórg roli w mieście Wartem-
borku jest zaraz z wolnej ręki
na sprzedanie

Cichowski,
Olsztyn, ulica Murna 8.

Ventzki's
Federzahn-
Kultivator
D.R.P.



hervor- in der
ragend Leistung.

billig u. dauerhaft.
Für die Haltbarkeit
DER FEDERZÄHNE
wird unbedingte
GARANTIE geleistet.

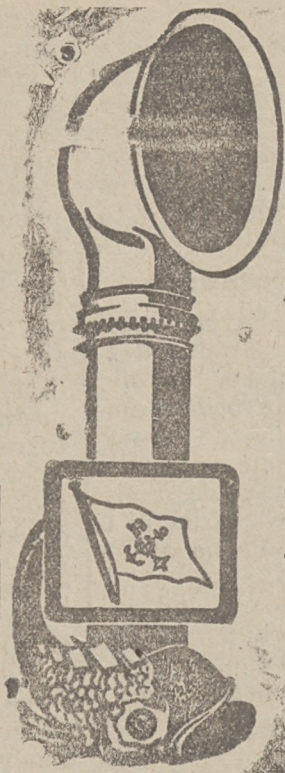
(2 Jahre.)

Dieselben werden
mit 3 u. 4 Rädern
geliefert.

Jedyny zastępca na
powiaty Olsztyn i
Ostród

F. Klodziński,
Olsztyn, ul. Jakó-
ba 5.

5-6 zastępców
mogą się tamże
zgłosić.



Reguluarne
połączenie parowcami pospieszn. i pocztow. z

BRÉMY do AMERYKI

Nowego Jorku przez Southampton-Cherbourg
Londyn Paryż

Baltimore-Galveston-Kuba

zołudn. Ameryka - Brazylia - La Plata

Murza śródziem. Egiptu

Azyi wschodniej, Australii.

Specjalnych prospektów udzielają
także bezpłatnie wszelkie agentury

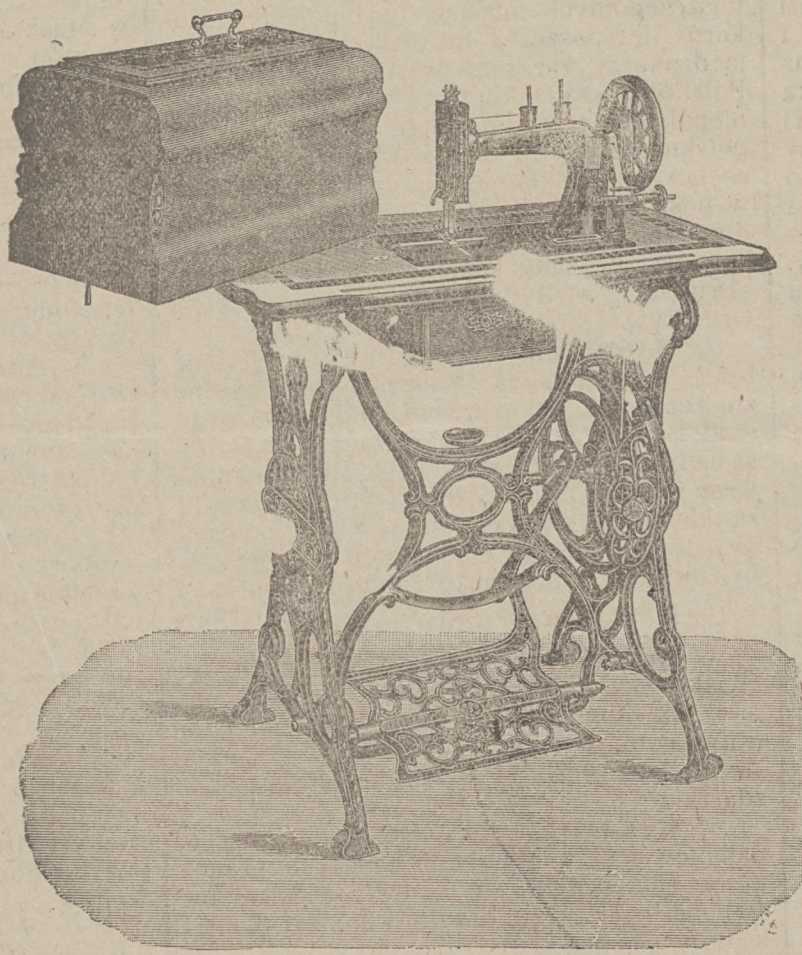
Norddeutscher Lloyd Bremen.

Generalny zastępca w Bydgoszczy:

P. Gerbrecht, Elisabethstrasse 49.

Generalny zastępca w Królewcu:

Ed. Bartenwerfer, Vordere-Vorstadt 84.



L. HIRSCHFELD.

Polecam wszelkie gatunki

cygar i papierosów

dobrze odleżanych od najtańszych do najlepszych gatunków. Naj-
tańsze źródło zakupu dla odsprzedających.

W. Linnenkohl u. Comp.

właśc.: **Mieczysław Gonczarzewski,**
OLSZTYN, ul. Gutsztacka 16.

Zonatego

ogrodnika

(zielnika) poszukuje od zaraz
lub 15-go kwietnia b. r.

Dominium Kattreinen
p. Bischofsburg

Starą oblekę

we wielkim wyborze poleca

Th. Zbiek, Olsztyn

ul. Lipsztacka 23, przy małym
dworku, w domu p. G. Reitzuga;



Na Wielki Post

poleca drukarnia „Gazety Ol-
sztyńskiej“:

Droga Krzyżowa 10 fen.
Gorzkie żale 10 fen.
Płac i narzekanie Ojców 70 fen.
Głos synogarlicy 1,30 m.

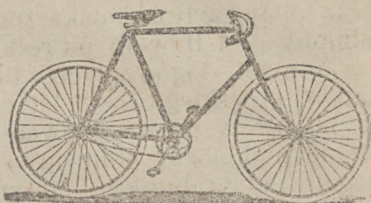


Wszystkim właścicielom
budynków i przedsiębior-
com budowl. w Olsztynie i o-
kolicy podaje do łaskawej wia-
domości, że mój bogato zaopa-
trzony

skład tapet i borb

po każdej przystępnej cenie cał-
kiem wyprzedają. Z wysokim
szacunkiem

A. Quednau,
właścicielka J. Quednau.



Koło

w dobrym stanie jest tanio na
sprzedaż. Gdzie? powie ekspe-
dyca „Gazety Olsztyńskiej“.

LOSZY

królewskiej loteryi na
konie, główna wygrana po wóz,
zaprzęzony w cztery konie. Cią-
gnięcie 25-go maja. poleca po
1 marcu księgarnia „Gazety
Olsztyńskiej“.

500 mk. nagrody

wypłace każdemu, kto po użyciu
Kothego wody na zęby, bu-
teika po 60 fen., cierpieć będzie
ból zębów, albo komu z ust
czuć będzie. Georg Kothe Nachf.
Berlin. — Do nabycia w domu
wysyłkowym **J. Chmurzyński**
Schwetz a. W. Bergstr. 2.

Pocztówki

z widokami Olsztyna i
uroczych okolic lasu miej-
skiego, pięknie wykonane
ma na składzie i poleca

księgarnia

Gazety Olsztyńskiej“.

2 szachtmistrzów

jako i

50 do 60 robotników
do prac ziemskich poszu-
kuje się od natychmiast.
Zgłosić się pod adresem:

W. Hagen i Co.

Berlin S. W., Belle

Alliancestr. 22.